



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** O kontekście kulturowym

**Author:** Ewa Kosowska

**Citation style:** Kosowska Ewa. (2017). O kontekście kulturowym.  
W: A. Gomółka i K. Gęsikowska (red.), "Joga w kontekstach kulturowych.  
[T.] 2" (S. 9-16). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja  
ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach  
niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci  
(nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

EWA KOSOWSKA  
Uniwersytet Śląski

---

## O kontekście kulturowym

Pojęcie kontekstu kulturowego zaczęło zdomawiać się w dyskursie antropologicznym w drugiej połowie XX wieku, między innymi jako skutek inspiracji badaniami lingwistycznymi. To językoznawcy jako pierwsi zwrócili uwagę na zjawisko uzależniania sensu danego słowa od bezpośredniego sąsiedztwa innych wyrazów, od konkretnej sytuacji, w jakiej zostało ono użyte, oraz od dodatkowych czynników wpływających na jego potencjalną interpretację<sup>1</sup>. Dostrzeżenie związku między poziomem syntaktycznym i pragmatycznym wypowiedzi a jej przesłaniem znaczeniowym zaowocowało szeroko zakrojonymi badaniami nad strukturą mowy i wypowiedzeń, co skądinąd nie było sprawą oczywistą, gdy weźmiemy pod uwagę, że początkowo zainteresowania lingwistów skupione były na tropieniu prawidłowości językowych uwiecznionych w tekstach zapisanych. Przecież dopiero Ferdinand de Saussure, w okresie międzywojennym wprowadzając znamienne rozróżnienie na *langue* i *parole* – na język jako system oraz na wypowiedź jako aktualizację tego systemu – otworzył drogę nie tylko do badania systemowego charakteru języka, ale i do poszukiwania odmienności zasad organizowania oraz funkcjonowania dwóch typów wypowiedzi: ustnej i pisemnej. Takie rozróżnienie zaowocowało z jednej strony pogłębionymi badaniami nad specyfiką pisma (por. między innymi rozważania Martina Heideggera i prace Jacques'a Derridy poświęcone grammatologii i dekonstrukcji tekstu pisanego), a z drugiej – nad specyfiką przekazu ustnego (między innymi prace Alberta Lorda, Jacka Goody'ego, Waltera Onga i innych).

---

<sup>1</sup> „Kontekst – *ang.* context, *fr.* contexte, *niem.* Kontext, *ros.* контекст. Zespół jednostek wypowiedzeniowych, które pozostają w bezpośrednim lub pośrednim związku z daną inną jednostką i które wpływają modyfikująco na jej funkcję znaczeniową lub składniową; w pierwszym wypadku mówimy o kontekście znaczeniowym (np. *kwaśne jabłko – zbił go na kwaśne jabłko*), w drugim natomiast o kontekście składniowym (por. *przebyłem całą drogę – dopełn. wobec szedłem pieszo całą drogę – okol.*)” (Z. GOŁĄB, A. HEINZ, K. POLAŃSKI: *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa 1970, s. 299).

Pomijając w tym miejscu wielorakie związki między językiem i kulturą, które pozwalały na sformułowanie rozmaitych komunikacyjnych koncepcji kultury, chciałabym zatrzymać się przy pojęciu kontekstu, które – zaaplikowane do badań kulturologicznych – dla każdej z tych koncepcji ma znaczenia fundamentalne. Badania kontekstowe, zarówno w językoznawstwie, jak i antropologii, są siłą rzeczy związane z interpretacjami historycznymi. Rozwój poszczególnych języków etnicznych wygenerował swoiste systemy porozumiewania się określonych grup użytkowników. Przez stosunkowo długi czas języki te podtrzymywały tradycyjnie utrwaloną odrębność kultur, których nosiciele nader często uznawali znane sobie rozwiązania, przekazywane z pokolenia na pokolenie, za jedynie słuszne i wartościowe. Zasada „swoi – obcy” nakazywała nie tylko poszanowanie dorobku własnej społeczności, ale i traktowanie go jako dorobek wzorcowy, który należy upowszechniać wśród innych lub przeciwnie – chronić go przed obcymi wpływami. Kontakty międzykulturowe, znane od dawna i przybierające rozmaite postaci, a obecnie upowszechniane na bezprecedensową skalę, nie we wszystkich epokach cieszyły się takim uznaniem jak dzisiaj. Dlatego rozwój poszczególnych kultur, względnie izolowanych i w dużej mierze zdanych na siebie, przebiegał w rozmaitym tempie i doprowadził do obserwowanego dzisiaj zróżnicowania, które zwolennicy globalizacji z jednej strony starają się zminimalizować, a z drugiej – wykorzystywać w poszukiwaniu optymalnych, powszechnie sprawdzających się rozwiązań.

Wiedza o kulturze od XIX wieku stała się przedmiotem zainteresowania wyodrębnionej grupy nauk, ale mimo wieloaspektowych badań ciągle jest jeszcze wąską dziedziną. Owszem, rozwijane są i znacząco pogłębiane odpowiedzi na pytania, które sformułowano już w starożytności, ale sam repertuar pytań fundamentalnych współcześnie poszerzył się w niewielkim stopniu. Można zaryzykować twierdzenie, że znaczna część refleksji nad kulturą dotyczy kultury człowieka jako takiego, człowieka uniwersalnego, człowieka abstrakcyjnego, modelowego, będącego przedmiotem namysłu filozofów. Natomiast wiedza o kompetencjach, potrzebach i aspiracjach ludzi wychowanych w konkretnym systemie kulturowym wciąż bywa uznawana za marginalną, wstydliwą, tchnącą prowincjonalizmem i zaściankowością. W wieku XIX na gruncie romantycznych i poromantycznych fascynacji problemem narodowości, poszukiwaniem korzeni i tradycji praca nad odtworzeniem dziejów poszczególnych kultur wydawała się oczywistością, ale wówczas – zgodnie z akceptowaną, wąską definicją kultury – owa historia ograniczała się do przesłedzenia najwybitniejszych osiągnięć danego narodu w zakresie wiedzy, sztuki, wierzeń, a niekiedy także spektakularnych obyczajów. Repertuar tego, co najbardziej wartościowe w tradycji danej społeczności, był wspólny dla całej niemal Europy, a częściowo również dla obu Ameryk, i jemu podporządkowane zostały badania nad swoistością poszczególnych kultur. Taka sytuacja nie sprzyjała poznawaniu kontekstu kulturowego, w którym rodziły się i rozwijały specyficzne, a niekiedy

wręcz unikalne sposoby zaspokajania uniwersalnych potrzeb ludzkich: często zadowalano się odnotowaniem odmienności określonych wytworów człowieka żyjącego w danej kulturze – jego wierzeń, postaw, sposobów wartościowania, charakterystycznych zachowań. Rzadziej wnikiwano w genezę odrębności. Nie zwracano uwagi na to, w jaki sposób swoistość jednego rozwiązania powiązana była z szeregiem rozwiązań przyjętych wcześniej i nadal uznawanych za wartościowe albo za wymagające modyfikacji. Dodatkową trudność stanowiło zjawisko nierównomiernej partycypacji poszczególnych osób w dorobku ich własnej grupy oraz związane z tym postawy określane mianem „konserwatyzmu”, „zaściankowości”, „duchowego ubóstwa” bądź przeciwnie – „pionierstwa”, „twórczej postawy” lub „awangardowości”. Paradoksalnie dokładniejszą wiedzę na temat specyfiki dorobku kulturowego udawało się pozyskać odnośnie do społeczeństw plemiennych oraz niektórych ludów pozaeuropejskich. Tak zwane kultury proste, uznane za homogeniczne w wysokim stopniu, były przedmiotem opisów monograficznych, dla których wzorcem stawały się monumentalne dzieła Bronisława Malinowskiego, Alfreda Radcliffe-Browna, Raymonda Firtha, Claude Lévi-Straussa, Edmunda Leacha i innych. Rezultatem celowo prowadzonych obserwacji i analiz, w wyniku których dokonywano interpretacji znaczenia ludzkich wytworów, postaw i zachowań, było postrzeganie poszczególnych wytworów jako części szerszego kompleksu kulturowego, a więc sytuowanie ich w kontekście innych, typowych lub specyficznych konfiguracji. Stosunkowo szybko okazało się, że zjawisko z pozoru podobne do znanych już badaczom rozwiązań europejskich niosło z sobą odmienne sensory warunkowane kontekstem, posiadało inną symbolikę, skutkowało nieprzewidywalnymi konsekwencjami bądź pełniło trudne do przewidzenia funkcje.

Pod koniec XX wieku opisy kultur sporządzone przez klasyków antropologii stały się przedmiotem ostrej krytyki, kwestionującej ich obiektywizm naukowy. Zwrócono uwagę na aspekt narracyjny, który każdego praktycznie badacza czynił „autorem” i podporządkowywał strategiom komunikacyjno-językowym; akcentowano także swoistą bezradność epistemologiczną, wynikającą z faktu, że człowiek był jednocześnie podmiotem, przedmiotem i instrumentem pozyskiwania wiedzy o samym sobie. Wynikające stąd spory filozoficzno-metodologiczne odsunęły na plan dalszy możliwość prowadzenia badań nad genezą, strukturą i symboliką poszczególnych kultur. Kontekst stosunkowo szybko został uznany za oczywistość, ale nie przekładało się to na badania jego tradycyjnie utrwalonej specyfiki. Albowiem o ile w perspektywie socjologicznej kontekst każdego ludzkiego działania odnosi się przede wszystkim do konkretnej sytuacji i zmienia się dynamicznie, o tyle w perspektywie antropologicznej kontekst kulturowy danego zjawiska wiąże się z całą siecią ścisłych i luźniejszych powiązań, tradycyjnie utrwalonych, ale trudnych do w miarę pełnej rekonstrukcji. Znaczenie każdego wytworu może być interpretowane przez pryzmat ciągu odczytań tradycyjnych, przez pryzmat wiedzy o powią-

zaniach z minionymi zdarzeniami, pamięcią ludzkich postaw, zakorzenionymi w przeszłości fundamentami określonego systemu wartości. Tak rozumianego kontekstu kulturowego nie sposób poddać pełnej dyskursywizacji, nie sposób opisać i racjonalnie zinterpretować. Można to robić wybiórczo i etapowo, ale nie całościowo. Każdy użytkownik kultury jest w jakimś stopniu uwrażliwiony na jej kontekst; może go częściowo znać i rozumieć, ale musi odbierać go (niekiedy bezrefleksyjnie), odczuwać, posługiwać się nim, wykorzystywać go w kontaktach ze współplemięcami. W komunikacji międzynarodowej właśnie kontekst kulturowy utrudnia porozumienie; wnosi znaczenia nieczytelne dla jednej ze stron i nie zawsze do końca uświadamiane przez drugą. Własne zachowania uznawane za oczywiste w zderzeniu z zachowaniami oczywistymi dla innych ujawniają swój niedostrzegalny uprzednio potencjał znaczeniowy, a próba ich adaptacji do innego systemu kulturowego często zmienia się w parodię. Na obcych oburzamy się lub śmiejemy z nich przeważnie wtedy, gdy nie potrafią odnaleźć się w najbardziej typowych dla nas sytuacjach, gdy niezdarnie imitują nasze zachowania bądź traktują z lekceważeniem to, co my szanujemy szczególnie. Ta niezdarność nie jest efektem konkretnej, doraźnej sytuacji; jest efektem nieznaności kształtowanego w długim czasie kontekstu kulturowego, sprawiającego, że nasze zachowania niuansują się, że zaczynamy w nich dostrzegać detale, które skrywane za parawanem oczywistości uprzednio były nawet dla nas samych nieczytelne.

Spektakularnym przykładem kontekstu kulturowego, z którego istnienia zaczęliśmy sobie zdawać sprawę stosunkowo niedawno, mogą być reguły proksemiczne – uniwersalne, a jednocześnie nieco inaczej realizowane w każdej społeczności. Dzisiaj umiemy już zapytać o znaczenie dystansów interpersonalnych, ale w każdej kulturze nadal funkcjonuje wiele regulatorów, o które zapytać nie potrafimy, ponieważ nie do końca uświadamiamy sobie ich istnienie. Trudno przy tym wykluczyć, że funkcjonują one nadal właśnie dzięki temu, iż nie zostały rozpoznane, a tym samym nie uległy kontestacji i destrukcji.

Edward T. Hall, jeden z współtwórców proksemiki, zwrócił uwagę na znaczenie kontekstu w procesie organizowania społecznej komunikacji: jego zdaniem istnieją społeczności, w których porozumienie językowe jest znacząco zdominowane przez kontekst sytuacyjny, silnie zakorzeniony w przeszłości (a więc dysponujące tzw. kulturą wysokiego kontekstu), oraz społeczności, w których znaczenie kontekstu jest marginalizowane na rzecz nieustannie aktualizowanych werbalnych instrukcji i komentarzy (tak bywa w „kulturach niskiego kontekstu”). Być może rozstrzygnięcia Halla, który kulturę północnoamerykańską uznał za kulturę niskiego kontekstu, a japońską – za kulturę wysokiego kontekstu, są zbyt radykalne, a wykorzystanie przez niego roli kontekstu w funkcji kryterium typologii kultur – przedwczesne (przecież każda kultura okresowo posługuje się bądź dosłownością, bądź symboliką), niemniej zwrócenie uwagi na ten problem niewątpliwie ma znaczenie fundamentalne.



Gdy próbujemy odpowiedzieć na pytanie o to, dlaczego we współczesnej kulturze polskiej takie zjawisko jak joga spotyka się z ambiwalentnymi ocenami, musimy odwołać się do kontekstu kulturowego i do znaczenia, jakie jest mu przypisywane. Przywiązanie do kontekstu bądź przeciwnie – lekceważenie go, wiąże się ze stosunkiem do zmiany: z jej aprobatą lub negacją. Nie jest niczym nowym, że zmiana wzbudza rozmaite, często bardzo gwałtowne reakcje. Odwieczny podział Polaków na konserwatystów i zwolenników postępu w gruncie rzeczy odzwierciedla stosunek do ciągłości kulturowej. W praktyce może to z jednej strony oznaczać aprobatywny stosunek do własnych nawyków myślowych i bezrefleksyjnych, automatycznych zachowań albo przeciwnie – świadomą kultywację przynajmniej wybranych elementów tradycji; z drugiej natomiast – celowe dążenie do przejęcia nowych, sprawdzonych gdzie indziej wzorów postępowania lub przeciwnie – ich ślepe naśladownictwo. Ponieważ nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, jakie są rzeczywiste motywacje ludzi myślących inaczej niż my, zdarza się nam oceniać ich zachowania bez uwzględnienia kontekstu kulturowego, a chociażby tylko sytuacyjnego. A przecież wypadałoby wziąć pod uwagę także kontekst psychologiczny, tu rozumiany jako zespół doświadczeń matrycujących indywidualne ludzkie motywacje i wybory...

Latem 2014 roku w mediach pojawiły się informacje o protestach przeciwko uprawianiu jogi w miejscach publicznych. Przeciwnicy tej formy aktywności, wywodzący się przeważnie z kręgów katolickich, uznali tę aktywność za niebezpieczny rodzaj praktyk religijnych. Gwoli ścisłości należałoby zaznaczyć, że diagnoza taka nie została sporządzona przez ekspertów, ale była wynikiem poddania wybranych wypowiedzi na tyle intensywnej „obróbce” dziennikarskiej, by dotarcie do opinii źródłowych było znacznie utrudnione. Tropiąc sensacje w sezonie ogórkowym, Natalia Mazur z „Gazety Wyborczej” nadała swojemu tekstowi zamieszczonemu w portalu Gazeta.pl znamienity tytuł: *Demoniczny relaks w centrum Poznania. Będą protesty?* Artykuł ma kompozycję szkatułkową, co oznacza, że autorka przytacza w nim cudze wypowiedzi, w których cytowane są wybrane opinie pochodzące z kolejnego źródła.

„Szokująca informacja znalazła się na portalu epoznan.pl. W niedzielę rozpoczęło się cykl wakacyjnych spotkań »Joga przy fontannie« w parku Adama Mickiewicza” – pisze dziennikarz Frondy. „Joga ma charakter demoniczny” – ostrzega. Przytacza fragment wywiadu, jakiego Frondzie udzielił ks. Przemysław Sawa: „Jako egzorcysta spotykałem się osobiście ze złymi skutkami uprawiania jogi u ludzi, którzy zwracali się do mnie. Oczywiście, nie mówimy tu o opętaniu, lecz zniewoleniu duchowym, albo – precyzyjniej – o możliwości takiego zniewolenia”<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> N. MAZUR: *Demoniczny relaks w centrum Poznania. Będą protesty?* Dostępne w Internecie: [http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,16273830,Demoniczny\\_relaks\\_w\\_centrum\\_Poznania\\_\\_Beda\\_protesty\\_.html](http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,16273830,Demoniczny_relaks_w_centrum_Poznania__Beda_protesty_.html) [data dostępu: 10.07.2014]. Por. także notki: *Dlaczego*

Zatem ksiądz egzorcysta twierdzi, że dostrzega w uprawianiu jogi możliwość duchowego zniewolenia, co, biorąc pod uwagę kulturowy kontekst religii monoteistycznej, wydaje się usprawiedliwione: ostatecznie potencjalne zastąpienie modlitwy medytacją, a tradycyjnych gestów liturgicznych i paraliturgicznych ćwiczeniami ukierunkowanymi na odmienny cel może być kontrowersyjne z punktu widzenia ortodoksji. Ale z wypowiedzi egzorcysty dziennikarz „Frondy” wyciąga wniosek, że „joga ma charakter demoniczny” i jej publiczne uprawianie należy oprotestować, natomiast dziennikarka „Gazety Wyborczej” zarówno z tekstu komentarza do opinii egzorcysty, jak i z komentarza do wypowiedzi organizatorki inkryminowanych zajęć wydobywa głównie te określenia, które mają charakter wartościujący. W praktyce oznacza to nagłosnienie opinii, które z niszowych stają się reprezentatywne dla określonego światopoglądu i mogą posłużyć manipulowaniu społecznymi nastrojami. Można założyć, że niemal każdy, kto przeczyta w codziennej prasie artykuł zatytułowany: *Demoniczny relaks w centrum Poznania. Będą protesty?*, poczuje się zobowiązany do zajęcia jakiegoś stanowiska. Ale jednocześnie, bez względu na rodzaj emocji wzbudzanych przez taki tekst, rzadko będzie się zastanawiał nad przyczynami własnego zbulwersowania. Pośpiech, w którym żyjemy na co dzień, zbyt często prowadzi do unieważnienia wiedzy o kontekście kulturowym, w którym narodziła się joga, do pomijania wiedzy o kontekście kulturowym krajów, w których jej uniwersalne walory zostały zaakceptowane, i do lekceważenia wiedzy o kulturowych podstawach braku akceptacji takiej formy praktyk cielesnych i duchowych. Relatywizm kulturowy nie jest relatywizmem moralnym; zgoda na to, by inni żyli zgodnie z własnymi tradycjami, nie musi oznaczać ani zgody na ekspansję tych tradycji poza obszar, w którym powstały, ani wymogu potępiania każdego, kto na wartości cudzych tradycji jest otwarty. Sedno sprawy leży w zrozumieniu intencji cudzego postępowania, a za tymi intencjami kryje się bliższy i dalszy kontekst kulturowy, którego poznanie mogłoby zlikwidować źródła wielu współczesnych konfliktów.

Nie dla każdego joga musi być „demonicznym relaksem”, nie każdy też musi ją uprawiać, ale w dzisiejszym świecie, w którym uwolnione od kontekstu elementy rozmaitych tradycji docierają do nas masowo i mają nam urozmaicać nudę codzienności, warto zastanowić się i nad głębszymi przyczynami stanowczej niechęci do jogi, i nad kulturowym podłożem jej zdecydowanej akceptacji.

---

*Poznań promuje demoniczną jogę?* Dostępne w Internecie: <http://www.fronda.pl/a/dlaczego-poznan-promuje-demoniczna-joge,39138.html> oraz *Fronda.pl* o „Jodze przy fontannie”: „to demoniczna impreza”. Dostępne w Internecie: <http://epoznan.pl/about-error-50419> [data dostępu: 15.07.2016].

---

Ewa Kosowska

## The cultural context

### Summary

The concept of the cultural context became firmly established in the anthropological discourse in the second half of the 20th century, *inter alia* as a result of the inspiration furnished by linguistic pursuits. Contextual research, both in linguistics and in anthropology, refers by the very nature of things to the patterns of behaviour which were formed in the past. The development of the particular ethnic languages which generated peculiar systems of communication of a particular group of users was associated during a relatively long period of time with the development of relatively dissimilar cultures, whose carriers quite frequently recognised familiar solutions, transmitted from one generation to another, as the only legitimate and worthwhile ones. The principle "one's own – foreign" demanded to honour not only the output of one's own community but also to treat it as model output, which was supposed to be disseminated among other people (cultural expansion) or at least to be protected against foreign influence (cultural safeguarding). Inter-group contacts, which resulted in the percolation of subjects, patterns of behaviour, and ideas between cultures, which were familiar for a long time, which assume various forms, and which nowadays are disseminated on an unprecedented scale, were not held in all periods in such high estimation as they are today. Therefore the development of the particular cultures, relatively isolated ones and left to their own devices to a considerable extent, proceeded at various rates and brought about the diversity which on the one hand the adherents of globalisation attempt to minimise, and on the other hand – to use in pursuit of optimal, commonly effective solutions.

The accomplishments of scientific and technical civilisation continue to unify the material layer of many cultures of the world, suggesting in an indirect way that in other dimensions such unification is not only possible but even inevitable. However, we are dealing with processes and mechanisms whose functioning eludes control and sometimes makes itself manifest in unexpected ways.

Therefore as we examine closer this complex phenomenon, which became the object of the attention of the participants of the conference and as we study the possible range of adaptation of yoga in Europe, it is worthwhile to remember about the diverse cultural contexts which nowadays influence the extent to which its particular elements/aspects/dimensions are understood and accepted.

Keywords: yoga, cultural context



Эва Косовска

## О культурном контексте

### Резюме

Понятие культурного контекста получило свое распространение в антропологическом дискурсе во второй половине XX века, что в частности было заинспирировано поисками лингвистов. Контекстуальные исследования, как в языкознании, так и в антропологии не случайно соотносятся с образцами поведения, сформированными в прошлом. Развитие отдельных этнических языков, которые породили своеобразные системы коммуникации определенной группы пользователей, довольно долгое время было связано с формированием относительно отдельных культур. Их представители очень часто считали известные им решения, передаваемые из поколения в поколение, за единственно верные и значимые. Согласно принципу „свой – чужой” следовало не только уважать достижения собственного социума, но и трактовать их как образцовые. Этот опыт требовалось распространять среди других (культурная экспансия) или по крайней мере защищать от чужого влияния (культурное перестрахование). Межгрупповые контакты, приводящие к проникновению предметов, образцов поведения, а также идей между культурами, известны издавна. Они приобретают разнообразные формы, а в настоящее время популяризируются в беспрецедентном масштабе. Однако не во все времена они пользовались таким признанием, как сегодня. В связи с этим развитие отдельных культур, относительно изолированных и во многом рассчитывающих только на себя, проходило в разном темпе и привело к дифференциации, которую сторонники глобализации, с одной стороны, стараются минимизировать, а с другой – использовать в поиске оптимальных, повсеместно подтвержденных решений.

Достижения научно-технической цивилизации все сильнее унифицируют материальный слой многих культур мира, косвенно внушая, что в других измерениях унификация не только возможна, но и неизбежна. Вместе с тем мы сталкиваемся с процессами и механизмами, функционирование которых все еще выходит из-под контроля и иногда дает о себе знать в наиболее неожиданных моментах.

Именно поэтому, рассматривая сложное явление, ставшее предметом внимания участников конференции, а также исследуя возможные аспекты адаптации йоги в Европе, следует помнить о разнообразных культурных контекстах, которые влияют сегодня на степень понимания и одобрения ее отдельных элементов / парадигм / измерений.

Ключевые слова: йога, контекст культуры